

## Do widzenia nie zamyka drzwi

**Legenda, wokół której krążą mity. Artysta, który przez 35 lat na scenie zapracował na miano ikony. Wolności, nonkonformizmu i prześmiewczego protestu przeciwko szarej rzeczywistości. Jest historią czasów, przemian i sztandarowym przykładem charyzmy i siły osobowości, dzięki której na jego muzyce wychowały się pokolenia. Z głośników słyhać do widzenia, które zwiastuje obietnicę i pewność, że to, co za chwilę zrobi Muniek Staszczuk wokalista zespołu T-Love kolejny raz spowoduje aplauz.**

**Co teraz, gdy ostatni zgasi światło?**

**Muniek Staszczuk (M.S):** Życie, które decyduje, że najwyższy czas na przerwę. Postanowiłem zawiesić działalność zespołu od stycznia 2018.

**T-Love stanie się historią?**

**M.S:** To zawieszenie koncertów. T-Love się nie rozwiązał. Jesteśmy, żyjemy, gramy, ale czas na przerwę. Koncertujemy od 35 lat i taki „full time” zawodowy powoduje, że trzeba zluźnić. Zespół to duże przedsiębiorstwo. Jest 7 muzyków, dwójka managerów, kierowca, akustyk, facet od świateł i dwójka technicznych. Poważna sytuacja w której uznałem, że chcąc być lojalnym muszę na pewien czas odbić.

**Przecież rock'n'rolla ma Pan we krwi**

**M.S:** Miałem już rok przerwy, który upłynął bardzo szybko. Sporo podróżowałem. Fakt, bardzo kocham to moje najstarsze dziecko T-Love, ale nie jestem gościem, który ma uzależnienie od sceny i musi to robić. W przerwie z pewnością będę występował. Teraz też pojawia się gościnnie na zaproszenia. Jestem jako ja – Muniek. Zespół osiągnął na polskiej scenie to wszystko, co chciałem.

**Kiedy klamka zapadła?**

**M.S:** Band wie od półtora roku. Sytuacja nakręciła się po jednym z wywiadów w kolorowym magazynie. Nie zdawałem sobie sprawy, że odbije to tak szerokim echem. Poszło w świat. To nie ściema i powód do pogrzebu. Będziemy grać jeszcze pół roku. Nie wiem, jak będzie za rok, dwa ale dalej funkcjonować tak nie chcę.

**Czyli jak?**

**M.S:** Dochodząc do momentu, że bardzo zniechęciłbym swój zespół.

## **Takie zmęczenie?**

**M.S:** Straszne.

## **Wydawało się, że to bardzo fajne życie**

**M.S:** Fajne życie to mają Rolling Stones, którym optyka pozwala machnąć trasę raz na 5 lat podróżując po całym świecie. My gramy głównie w Polsce, kalendarz z roku na rok jest podobny. Oczywiście to świetna praca i ciągle pasj, jednak nie zapominajmy, że to aż 35 lat. Jedyny od początku jestem ja, dlatego decyzja nie powstała nagle.

## **To kiedy?**

**M.S:** Na przełomie 2014 / 2015 roku. Wszystko uzgodniliśmy i nie zostawiam nikogo na lodzie. Nie jestem w stanie powiedzieć, że zamykam, bo wiem że jest szansa, aby za parę lat wrócić z fajną płytą. Na dziś musimy zrobić stop.

## **Łatwo było? Pan wie co robi? Czy poszło trochę na fali?**

**M.S:** Wiem co robię. Jestem świadomy. To nie kwestia kokieterii, zupełnie nie.

## **Jednak otwiera spekulacje! Pewnie chcą wypromować za chwilę płytę.**

**M.S:** Udzieliłem zwykłego wywiadu. Przerwa nie była w nim mocno wyeksponowana. Przecież o tym co zamierzam mówilem w wielu mediach i okazuje się, że te kolorowe mają moc rażenia. Podchwyciła polska biblia Pudelek i zaczęła się jazda.

## **Czyta pan Pudelka?**

**M.S:** Nie ale wiem, że pisali.

## **Jak to będzie na wolnym? Co jeszcze? Ogródek, książka, podróże?**

**M.S:** Jest dużo rzeczy, a najgorsze to planować. Nie jestem człowiekiem, który się nudzi, jest tyle ciekawych rzeczy dookoła.

## **Te 35 lat na scenie dają status legendy?**

**M.S:** Fajnie jest. Z okazji jubileuszu pojawili się z nami super goście. Z każdym z nich dobrze się znamy. Prócz Korteza, którego poznaliśmy niedawno. Szerokie spektrum, bo miał wystąpić z nami Orgonek, Kamil Bednarek, ale terminowo się nie zgrało.

## **Dlaczego Sopot, a nie Opole? To byłby show!**

**M.S:** Z uwagi na Ninę Terentiew, którą cenię i znam długo. Była zawsze przychylna T-Love i różnym moim projektom, jak Szwagierkolaska. Robiliśmy wspólnie wiele recitali dla telewizji. Nina nigdy o nas nie zapomina, więc powiedziałem, że mamy 35 lat i czy zrobimy coś razem. To było oczywiste.

## **Zaczynaliście niekomercyjnie, takie zakończenie nie kłóci się z ideologią? Jarocin przestał pasować?**

**M.S:** Pasuje, ale nas tam nie chcieli. Po prostu zostaliśmy wydymani. My jako legenda, którą się podpierają zostaliśmy po chamsku bez powodu wysprężeni. T-Love jest kapelą jarocińską i chciałem jubileusz mieć tam. Woodstock odpadł, bo otwieraliśmy festiwal dwa lata temu, więc decyzję Jurka rozumiem. Decyzji Jarocina już nie. Na liście są artyści, którzy mają żaden lub niewielki związek z festiwalem. Cóż, przeboleiałem wydymanie, ale i tak szkoda.

## **To jednak komercja bardziej sprzyja**

**M.S:** Przecież komercyjni jesteśmy od 91 rok, kiedy „Warszawa” stała się ogólnopolskim hitem.

## **Rozumiem, że żyć z czegoś trzeba**

**M.S:** Nie, to nie tak. Zespół w undergroundzie był w latach 80 tych a mamy 2017. Takich festiwali jak Polsat SuperHit zagraliśmy już z 15, to nie debiut. Opole, Sopot, Polsat, TVN, byliśmy wszędzie. Gramy kluby, eventy dla firm, dla studentów.

## **Jak Kukiz w politykę?**

**M.S:** Nie nadawałbym się do tego. Nie mój żywioł.

## **Świata Pan nie chce zmienić? Ideologicznie lub dla cyfr na koncie?**

**M.S:** Co tam można zmienić? To degeneracja. Jedynie co można to wpaść w bagno. Władza zmienia. Polityka z natury jest brudna i musi istnieć. Nie potrzebuję nieczystych układów. Wole mieć porządek w relacjach z rodziną, żoną, kolegami. Wszystko jest u mnie jasne i nie pierdolę kocopołów, że w coś gram To gra dla chłopców, którzy się lubią bawić bronią. Nie dla mnie.

## **Taki konkretny z pana gość?**

**M.S:** Nie, ale ja piszę piosenki, więc jeśli ktoś ma chęć poznać moje poglądy to tam je znajdzie. Po co mi polityka? Jako wierzący mam wciąż szereg wątpliwości to miałbym nie mieć w jakąkolwiek partię polityczną, która ma „izmy” zawsze z jakimś interesem. Każdy komuś służy.

## **Kościół to też pewnego rodzaju korporacja. W służbie wielkich pieniędzy. Pan wierzy i praktykuje?**

**M.S:** Zależy. Historia kościoła jest bardzo skomplikowana. Gdyby nie on byłibyśmy dziś Republiką Radziecką. Gdyby nie kościół ten kraj nie przetrwałby komunizmu. Jasne swoje ma za uszami, ale to są tylko ludzie. Kto bez grzechu niech pierwszy rzuci kamieniem. To jakby powiedzieć, że Bóg jest winien holocaustu. To zrobił człowiek człowiekowi. Czy kościół stosuje się do Biblii? Nie do końca.

## **Drogowskaz to kamienne tablice? Pan się tak zmienił?**

**M.S:** Upadam oczywiście, ale się stosuję.

## **Mocno przewartościował Pan życie? Potrzebował Pan w coś uwierzyć? Taki punkt zaczepienia?**

**M.S:** To nie jest sprawa związana z intelektualnym podejściem. Jasne, rozum nie gryzie się z wiarą, natomiast nie chce mi się wchodzić w teologię. Ja wierzę. Tyle. Mam swój punkt widzenia i nie jestem gościem, który będzie nawracał. Czy mam rację? Nie wiem, to nie ściganie się na rękę. Jestem otwarty na różne opcje.

## **Znaczy idzie przełom?**

**M.S:** Czekam na ten 2018. Dziś jest fajnie, ale bardzo mnie interesuje co przyniesie czas. Jak to będzie. Ten rok przerwy, który miałem upłynął szybko i nie chciało mi się wracać. To był moment, gdzie rzuciłem się na podróż. Kompulsja, aby w rok zwiedzić świat, byłem zmęczony tymi wycieczkami, Pascalami, mapami.

## **Podróżował Pan jak typowy turysta?**

**M.S:** W jednym roku to za dużo. W marcu poleciałem z kumplem do RPA, w kwietniu z żoną do Mejugorje samochodem, w maju na południe USA do muzycznych stanów, jak Missisipi, Arkansas, Nowy Orlean. Potem była Kanada, w lipcu znowu gdzieś, potem na Ukrainie, znów z żoną w Tanzanii i Kenii i później na Białorusi. Przejebane, byłem głupi. Wiesz chodzi o to, że nie wiem co będzie i fajnie tak nie wiedzieć.

## **Zespół dawał młodość**

**M.S:** Sranie w banie z tą młodością.

## **Przecież kiedyś musi Pan sięść na tyłku, pesel nie kłamie**

**M.S:** Świetnie. Nie muszę na tyłku, bo zawsze da się zrobić coś wartościowego. Jakaś płyta, niekoniecznie T-Love. Może z kimś? Zespół nagrał kilkanaście albumów, ostatni ubiegłoroczny nagrany w Trójmieście rzutem na taśmę.

## **Jest jakiś bliski sercu?**

**M.S:** Ciężko określić. Kilka było dobrych. „King”, „Prymityw”. W każdym momencie byłem innym człowiekiem. Zaczynałem mając 17 lat, pierwszy album, kiedy skończyłem 25. Graliśmy w komunie, na przełomie, gdy przyszedł Mazowiecki, były porażki kapitalizmu. To 35 lat, jak zaczynaliśmy nie było komórek i internetu (śmiech). Jest zajebiście, że dotrwaliśmy do momentu, że można temat zamknąć. Po co robić kolejną płytę na siłę? Chodziłoby tylko o hajs.

## **Znaczy bogaty z domu?**

**M.S:** Nie jestem pazerny i mam z czego żyć. Muniek, jako gość tak. T-Love to jedna z tych fajnych robót na świecie. Nie taka od 9.00 do 17.00

**Fajnie Pan sobie ten świat poukładał**

**M.S:** Nawet nie planowałem. Jestem wdzięczny losowi. Był łaskawy dla zespołu, dla mnie. Spoko. Trzeba znać umiar, a ja nie jestem dożywotnim estradowcem. Jestem wyluzowany. Sam wymyśliłem zespół, jestem sobie sterem, żeglarzem i okrętem, mogę go też rozwiązać. To nie wynika z ego.

**Z czego w takim razie?**

**M.S:** Dochodzisz do takiej ściany i jak czegoś nie przewietrzysz, to się udusisz. Nikt nie jest winien. Trzeba coś zmienić i zobaczyć, jak się żyje bez. Trzeba popatrzeć na inne rzeczy. Jechać gdzieś. Takie mogę, ale nie muszę, bo się już w życiu po prostu nagrałem.